

Piotr Kocyba

Śląski dyskurs językowy¹

1. Od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych XX w. w dyskursie o tożsamości Ślązaków polemika niemiecko-polska jest coraz wyraźniej zastępowana kontrowersją polsko-śląską, w której sprawa języka śląskiego zajmuje sporo miejsca². Swoją uwagę poświęcam najważniejszym argumentom językowym tzw. autonomistów śląskich. Nie chodzi tu o szczegółową analizę lingwistyczną, lecz o wstępne przedstawienie dyskursu publicznego. Najpierw omawiam kilka podstawowych pojęć teoretycznych z zakresu badań nad narodem (2.), a następnie stosuję je w analizie ruchu, którego roszczenia do atrybutu narodowy nie są bezsporne (3.)³. Na zakończenie zostaną poddane dyskusji i krytycznemu podsumowaniu podstawowe argumenty ruchu śląskiego (4.).

2. Wprowadzając w badania o narodzie, należałoby zacząć od podstawowej kwestii: w jaki sposób zdefiniować naród? Choć społeczeństwa europejskie od wielu wieków organizują się w państwa narodowe⁴, pytanie jest na tyle skomplikowane, że do dzisiejszego dnia nie ma na nie jednoznacznej odpowiedzi. Wśród

¹ Zmodyfikowana wersja tekstu drukowanego pod tytułem *Instrumentalizacja kontaktu językowego: Wasserpolnisch – gwara śląska – kreol górnośląski*. W: *Kontakty językowe i kulturowe w Europie / Sprach- und Kulturkontakte in Europa*, red. A. Kątny, Gdańsk 2008, s. 33–46.

² Przedmiotem artykułu jest polski dialekt górnośląski, a nie niemieckie gwary Dolnego Śląska, ani spolonizowany potoczny język niemiecki, którym mówiono na Górnym Śląsku.

³ Powołanie Związku Ludności Narodowości Śląskiej było intensywnie dyskutowane publicznie. Sprawę rejestracji Związku rozpatrywał Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu – *de jure* na niekorzyść pomysłodawców takiego ruchu, *de facto* był to pierwszy krok w drodze do zaistnienia w mediach, a co za tym idzie w świadomości publicznej.

⁴ Większość naukowców zgadza się, że rozwinięte ideologie narodowe pojawiły się w II poł. XVIII w., a ich rozkwit przypada na w. XIX i XX.

badaczy dominują dwa stanowiska. Z jednej strony podaje się listy rzekomo **obiektywnych** cech (kryteriów), które dana grupa społeczna musi spełnić, aby mogła zostać określona mianem *narodu*. Tak na przykład Anthony D. Smith wylicza: terytorium, wspólna historia i mitologia (mity), wspólna kultura masowa, wspólny system prawny i więzi gospodarcze (Smith 1991, 14). Jednak każda lista obiektywnych cech może zostać sfalsyfikowana przykładem obalającym słuszność takiej definicji. Istnieją narody, które nie spełniają wszystkich wymagań⁵ i takie grupy społeczne, które spełniają wszystkie obiektywne kryteria, lecz nie są narodem⁶. Nie można uznać narodu za byt społeczny, który da się określić wyczerpującą listą cech obiektywnych⁷.

Z drugiej zaś strony można się spotkać z **subiektywną** definicją narodu, która uzależnia jego istnienie wyłącznie od osobistego przyznania się do rzekomej wspólnoty narodowej (Alter 1985, 15). Eric Hobsbawm ironicznie traktuje takie upraszczanie fenomenu narodu, twierdząc, że deklaracja przynależności do narodu syltijskiego odpowiednio dużej liczby mieszkańców wyspy Sylt wystarczyłaby, ażeby zaistniał tenże naród (Hobsbawm 1991, 18). Zatem skrajny woltaryzm jest również nieprzekonujący.

Niektórzy badacze narodów starali się więc połączyć koncepcje obiektywną z subiektywną:

Naród jest specyficznym patosem, który łączy przez język, konfesję, zwyczaje lub los spójną grupę ludzi z koncepcją jej własnej, już egzystującej lub przez nią wyrażonej politycznej organizacji władzy (Weber 1964, 316)⁸.

Takie podejście jednak nie rozwiązuje podstawowego dylematu: Nie jesteśmy w stanie precyzyjnie określić katalogu oblikatoryjnych cech łączących naród *specyficznym patosem*. Powód podaje Ernest Gellner twierdząc, że to „nacjonalizm wytwarza narody, a nie na odwrót” (Gellner 1995, 88). Nie naturalne korzenie, lecz sposób, w jaki nacjonalizm wytwarza dany naród, decyduje o zaistnieniu i wyglądzie narodu. Najbardziej znanym przedstawicielem takiego – konstruktywistycznego – rozumienia narodu jest Benedict Anderson:

⁵ Jako przykład można przytoczyć naród polski, który na początku XX wieku żył w trzech różnych państwach. Nawet jeżeli państwo narodowe jest celem większości ruchów narodowych, nie powinno się utożsamiać narodu z państwowością – inaczej trzeba byłoby wyjść z założenia, że w latach 1947–1990 istniały dwa narody niemieckie.

⁶ Można wspomnieć o byłej Jugosławii: wszystkie kryteria wymienione przez Smitha zostały spełnione, a jednak naród jugosłowiański nigdy nie powstał.

⁷ Większość tych „obiektywnych cech” istnieje jedynie w wyobraźni ludzkiej (Reiter 1993, 41).

⁸ Tłum. własne autora.

Narody są wyobrażone, ponieważ członkowie nawet najmniejszych narodów nigdy nie poznają większości swoich współtowarzyszy, nie spotkają ich, a nawet niczego o nich się nie dowiedzą, a mimo tego w umysłach każdego żyje wyobrażenie o ich wspólnocie (Anderson 1991, 6).

Mówiąc o *wyobrażeniu*, Anderson nie odnosi się do wymyślania lub urojenia sobie narodu. Nie kwestionuje skuteczności ideologii nacjonalistycznej czy realności narodu (Holzer 1993, 55). W swoim stanowisku wychodzi z założenia, że narody nie powstają z grup etnicznych, spełniających pewne obiektywne kryteria, lecz to właśnie ideologie narodowe (nacjonalizmy) konstruują narody, odwołując się do dorobku kulturowego i przede wszystkim do narodowej imagi-nacji (wyobraźni). W konsekwencji narody nie uzasadniają swojego istnienia rzeczywistymi doświadczeniami swoich członków, lecz symbolicznymi koncepcjami, które same o sobie wytwarzają (Sander 2000, 11). Przy tym forsowana przez nacjonalizm koncepcja narodu ma swoje dominanty tematyczne, np. historię lub język. Gesa von Essen mówi o *polach imaginacyjnych* (von Essen 2000, 15–17) oraz o wykorzystywaniu wielu wcześniej ukształtowanych symboli i schematów myślowych⁹.

3. Nacjonalizm jest dążeniem do utożsamienia kultury z państwowością, do nadania kulturze własnego oblicza politycznego” (Gellner 1995, 69). Stąd Ruch Autonomii Śląska (RAŚ) można określić jako ruch nacjonalistyczny¹⁰. Już sama nazwa ruchu Ślązaków zdradza, że o takie oblicze polityczne (autonomia) kultury śląskiej (śląskości) chodzi. Określenie RAŚ mianem *nacjonalistycznego* w żaden sposób nie jest uznaniem istnienia narodowości śląskiej. Powracając do tezy o konstruowaniu wspólnot narodowych, nie można zapominać, że według niej nacjonalizm zawsze wyprzedza naród. Dlatego można mówić o śląskich nacjonalistach, równocześnie odrzucając ich postulat istnienia narodowości¹¹ śląskiej.

⁹ Często spotykane jest samookreślenie *naród wybrany*. Ma ono swój początek w judaizmie, ale korzystali z niego Anglicy (*elect nation*), Amerykanie (*manifest destiny* i *city upon a hill*), Niemcy (*Herrenrasse*) lub Polacy (*mesjanizm*).

¹⁰ Pojęcia nacjonalizm i nacjonalista dla badaczy narodów stanowią pojęcia techniczne a nie oceniające. Nacjonalizm jest jedną z najbardziej wpływowych ideologii ostatnich kilku stuleci. Nie może być utożsamiany jedynie z jej postaciami negatywnymi.

¹¹ Termin *narodowość* jest wielokrotnie wymieniany obok terminu *naród*. W sensie prawnym *narodowość* oznacza przynależność państwową lub obywatelstwo (Alter 1985, 24). Dla badaczy narodów rozróżnienie to ma jednak inne podstawy. Badacze anglosascy najczęściej utożsamiają naród z państwem natomiast do narodów bez państw najczęściej odnoszą termin *narodowość* (*nationality*) (Hroch 2003, 104). Przy takim rozumieniu Polacy na początku XX wieku byli narodowością. Dla niniejszego artykułu takie różnicowanie nie ma żadnych konsekwencji: celem RAŚ jest naród, który będzie posiadał autonomię polityczną. Niezależnie od deklarowanego celu nacjonalizmu śląskiego mechanizmy konstruktywistyczne są identyczne.

RAŚ od końca lat dziewięćdziesiątych XX w. przekonuje Polaków i Ślązaków do twierdzenia o istnieniu narodowości śląskiej. Szukając argumentów odwołuje się do dwóch już wspomnianych pól imaginacyjnych, tj. do historii i języka. Powstała m.in. „prawdziwa”¹² *Historia narodu śląskiego*. Jej autor Dariusz Jerczyński już we wprowadzeniu otwarcie przyznaje, że nie zamierza bezstronnie przedstawić dziejów Śląska: „Głównym celem tej publikacji, jest udowodnienie faktu, iż Śląsk nie jest regionem, gdyż jest w pełnym tego słowa znaczeniu krajem” (Jerczyński 2003, 3). Autor, opisując dzieje Ślązaków, starannie realizuje program ideologiczny. Według niego już w średniowieczu istniała śląska tożsamość narodowa, lecz Niemcy i Polacy zatrzymali rozwój Ślązaków w kierunku nowoczesnego narodu. Przez *Kulturkampf*, niemiecko-polskie kłótnie o Śląsk w okresie międzywojennym, a przede wszystkim przez powojenną politykę komunistycznej Polski Ślązacy zostali pozbawieni swojej prawdziwej tożsamości. Ale w końcu nadszedł czas i dzisiaj można skorygować historyczną krzywdę, uznając prawa narodu śląskiego.

Śląscy nacjonaliści podkreślają nie tylko odrębność historyczną, lecz również odrębność językową. Jerczyński ubolewa, że nie mógł napisać swojej książki w „języku śląskim”¹³:

Język śląski jest zaś pełnoprawnym językiem słowiańskim [...], a nie gwarą, narzeczem, czy też dialektem języka polskiego. Natomiast ludzie posługujący się nim oraz nie czujący się Polakami, Czechami, Morawianami, Słowakami, Niemcami, ani Austriakami są narodowości śląskiej, a nie jak twierdzą Polacy, są pozbawieni poczucia tożsamości narodowej lub poczuwają się do tożsamości regionalnej (Jerczyński 2003, 3).

Według Jerczyńskiego jeżeli rozpowszechni się przekonanie o odrębności „języka śląskiego”, to udowodni się istnienie narodowości śląskiej¹⁴. Problem tkwi w tym, że od lat językoznawcy niemieccy i polscy zgadzają się, że mowa

¹² Hayden White dowiódł, że każda narracja historyczna pozostaje w służbie jakiejś ideologii (White 1990, 45).

¹³ Jako powód pisania po polsku podaje brak kodyfikacji mowy Górnoślązaków. Aktywiści RAŚ wielokrotnie zapowiadali, że skodyfikują „język śląski”. Jedyne Instytut Śląski w Opolu prowadzi prace, które mogłyby zmierzać w tym kierunku: pod redakcją B. Wyderki ukazuje się *Słownik gwar śląskich*. Przed publikacją pierwszego tomu Kamusella tłumaczył brak prac nad słownikiem polskim strachem przed kodyfikacją mowy Górnoślązaków (Kamusella 1998, 84). Jednak po ukazaniu się pierwszych tomów *Słownik* został bezzwłocznie skrytykowany przez śląskich autonomistów za rzekomą ideologizację prac (Kamusella 2005).

¹⁴ Jest to w pewnym sensie argumentacja odwołująca się do obiektywnych kryteriów narodu (własna historia, własny język, własne terytorium).

Górnoślązaków¹⁵ nie jest ani językiem mieszanym, ani językiem od polszczyzny odrębnym. Dylemat próbuje rozwiązać Tomasz Kamusella teorią o *kreolu górnośląskim*. Ponieważ terminy *Wasserpölnisch* i *gwara śląska* były według niego motywowane politycznie (Kamusella 1998, 80), to nadszedł czas, aby „uniezależnić proces takiej analizy od ideologicznych potrzeb nacjonalizmu” (Kamusella 1998, 75). Kamusella ma rację, twierdząc, że toczył się ideologiczny dyskurs wokół mowy Górnoślązaków¹⁶. Historię językoznawczych niemiecko-polskich sporów opisał Herbert Matuschek¹⁷ (nie kwestionuje on polskości mowy Górnoślązaków).

Sama teoria o kreolu górnośląskim jest dość prosta. Punktem wyjściowym dla powstania kreolu górnośląskiego była druga połowa XIX wieku. Napływ ludności miejscowej do niemieckojęzycznych miast zrodził tzw. *pidżyny*. Jednak sporadyczne kontakty z czasem przeradzały się w stałe kontakty codzienne, więc z *pidżynów* powstały *kreole* (Kamusella 1998, 78). Na te wywody zareagował między innymi Bogusław Wyderka, twierdząc, że „gwary śląskie są gwarami polskimi dlatego, że mają system językowy i podstawowy zasób leksykalny w dużej mierze tożsamy (pokrewny) z systemami innych odmian językowych należących do polskiego języka etnicznego” (Wyderka 2004, 207).

Można przytoczyć wiele przykładów językowych, świadczących o przynależności mowy Górnoślązaków do języka polskiego. Podstawową izoglosą dzielącą mowę Górnoślązaków na północną i południową jest izoglosa mazurze-

¹⁵ Pisząc o *mowie Górnoślązaków*, w żaden sposób nie kwestionuję pojmowania gwary śląskiej jako narzecza języka polskiego. Korzystanie z określenia, które występuje w analizowanym dyskursie, byłoby niezręczne. Wprowadzenia miana *mowa Górnoślązaków* pozwoli również ominąć określenie *język śląski*, ponieważ jest to termin upolityczniony przez autonomistów śląskich, którzy w ten sposób sugerują samodzielność językową mowy Górnoślązaków. Według Haugena, każdy język jest dialektem, ale nie każdy dialekt jest językiem (Haugen 1966, 922).

¹⁶ Brały w nim udział nawet wielkie autorytety naukowe. Stanisław Rospond wprowadził termin *językoznawstwo polityczne*. Celem tego językoznawstwa było udowodnienie polskości mowy Ślązaków (Rospond 1970, 5). W tym celu korzystał między innymi z romantycznej metafory matki Polki: „Oto gdzieś ukradkiem w chałupinie matka-Ślązaczka uczy z elementarza polskiego swoje dzieci” (Rospond 1959, 9). Po niemieckiej stronie Norbert Reiter jeszcze pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. bronił terminu *Wasserpölnisch*, który pojmował jako socjolekt (Reiter 1989, 115). Przytaczając oba przykłady, nie chcę dyskredytować ani Rosponda, ani Reitera. Rospond jest jednym z największych autorytetów slawistyki, przede wszystkim na polu onomastyki i historii języka polskiego. Reiter jako pierwszy obszernie opisał zależności między sferą pozajęzykową a językiem na Górnym Śląsku. Oba przykłady pokazują jednak, że badania językoznawcze mowy Ślązaków przynajmniej częściowo – świadomie lub nie – podlegały instrumentalizacji politycznej.

¹⁷ H. Matuschek: *Das Polnisch der Oberschlesier. Zu den Kontroversen um ein Idiom*, „Oberschlesisches Jahrbuch” 13 (1999), 93–120 i *Das Polnisch der Oberschlesier. Zu den Kontroversen um ein Idiom (Fortsetzung)*, „Oberschlesisches Jahrbuch” 14/15, 193–213.

nia – dla języka polskiego typowa cecha fonetyczna (Kowalska 1992, 9)¹⁸.

Już na pierwszy rzut oka cechy różniące mowę Górnoszlązaków od języka polskiego okazują się po dokładnej analizie cechami świadczącymi o genetycznym spokrewnieniu mowy Górnoszlązaków z polszczyzną. Podobnie jak w innych gwarach polskich zachowały się samogłoski pochylone *á, é i ó*, które powstały po zaniknięciu odpowiednich samogłosek długich. W przeciwieństwie do niektórych gwar (w tym śląskiej) w literackiej (ogólnej) polszczyźnie samogłoski pochylone zostały zastąpione przez samogłoski jasne¹⁹ – jest to typowa cecha fonetyczna odróżniająca polszczyznę na przykład od języka czeskiego, który do dnia dzisiejszego zachował samogłoski długie (Wyderka 2004, 207). Również zapożyczenia leksykalne z języka niemieckiego różnią mowę Górnoszlązaków od języka polskiego jedynie ilościowo, a nie jakościowo. Takie pożyczki są przeważnie włączone w polski system językowy mowy Górnoszlązaków (Zaręba 1966, 93), co świadczy o intensywnym kontakcie językowym, ale w żadnym wypadku nie o zmianie typologii językowej lub o powstaniu nowego języka kontaktowego²⁰. Analiza słowiańskiej mowy Górnoszlązaków pokazuje, że wszystkie poziomy językowe są jednoznacznie polskie.

Na przytaczanie przykładów językowych, świadczących o genetycznym powiązaniu mowy Górnoszlązaków z językiem polskim, Kamusella odpowiada, że takie argumenty językowe ignorują sferę pozajęzykową:

Bez odnoszenia się do użytkowników, zapisów, kontekstu użycia, czyli rzeczywistości pozajęzykowej, w żaden sposób nie można stwierdzić, czy na gruncie ideologicznym jakaś grupa ludzka identyfikuje się z danym językiem lub używa tego języka do określenia samej siebie jako różnej od innych grup ją otaczających (Kamusella 2005, 40).

¹⁸ Nawet jeżeli granica między gwarami mazurzącymi i niemazurzącymi jest płynna, nie zmienia to faktu, że w mowie Górnoszlązaków występuje ta typowa dla języka polskiego izoglosa (Olesch 1987, 332).

¹⁹ W ogólnym języku polskim mamy więc następującą sytuację: *á* → *a* (XVIII wiek), *é* → *e* (XVIII wiek), *ó* → *u* (XIX wiek) (Tambor 1996, 54). W mowie Górnoszlązaków rozwój ten zatrzymał się na etapie pochyleń: realizacja *a* jako *o* (*trowa, dobro, staro*) i rzadziej dyftongicznie jako *ou* (*trouwa, dobrou, starou*). Samogłoska *ó* w mowie Górnoszlązaków jest wypowiedzana identycznie jak w języku polskim sprzed XVIII wieku między *o* i *u* (*góra, który*), i rzadziej jako *o* (*gora, który*) (Pluta 2001, 334). Pochylone *é* jest realizowane inaczej niż w języku staropolskim jako *y* (*byda, dyszcz, grzych*) (Wyderka 2004, 208).

²⁰ Do takiego samego wniosku dochodzi Miodek: „germanizmy świadczą dowodnie o jej [mowie Górnoszlązaków] ... polskości, gdyż formy takie są z reguły przystosowane do polskiego systemu językowego” (Miodek 1991, 21).

Kamusella pomija więc argumentację językoznawcy, twierdząc, że należy się skoncentrować wyłącznie na poglądach użytkowników języka. Dla Wyderki samo przekonanie o odrębności językowej nie oznacza automatycznie samodzielności języka²¹:

[...] etnolekt dwóch grup o odrębnym poczuciu etnicznym może być tym samym językiem, ponieważ jego jakość systemowa nie zależy od subiektywnych deklaracji członków grupy. Innymi słowy, Ślązacy uważający się za odrębną grupę etniczną i posługujący się etnolektem, którym są rodzime gwary śląskie, mówią *de facto* językiem polskim, ponieważ z lingwistycznego punktu widzenia gwary są jednostkami polskiego języka etnicznego. Również Ślązacy, którzy deklarują przynależność do narodu niemieckiego, ale na co dzień posługują się polską gwarą śląską, nie mogą owego codziennego języka nazwać niemieckim, bo takim nie jest (Wyderka 2004, 211)

Tak więc Kamusella nie ma racji, twierdząc, iż przekonanie użytkowników danego języka jest wystarczającym kryterium dla samodzielności językowej. Rację ma jedynie w tym, że to przede wszystkim sfera pozajęzykowa pozwala rozwiązać problem samodzielności językowej. Przykładowo język bośniacki powstał w wyniku decyzji politycznej w Dayton w 1994 roku (Lubaś 1998, 56). Gerd Hentschel przytacza w tym kontekście kryteria szkoły praskiej, według których język powinien być unormowany, wielofunkcyjny, zróżnicowany stylistycznie i mieć wiążący charakter (Hentschel 2000, 849–851). Mowa Górnoślązaków żadnego z tych wymagań nie spełnia. Nawet gdyby przekonanie o samodzielności mowy Górnoślązaków było powszechne, nie byłaby ona samodzielnym językiem²².

Przywołując teorię kontaktu językowego, można stwierdzić, że dostarcza ona również wielu argumentów zaprzeczających podstawowej tezie, jakoby mowa Górnoślązaków była kreolem. Kontakty językowe teoretycznie mają trzy różne konsekwencje: śmierć języka (*language death*)²³, wpływy językowe (*contact induced language change*)²⁴ lub język (z)mieszany (*extreme language*

²¹ Ta dyskusja przypomina wspomnianą wyżej dysputę na temat definicji narodu (koncepcja obiektywistyczna i subiektywistyczna). Strony posługują się niezależnie od pola tematycznego (język, historia lub naród w ogóle) bardzo zbliżonymi strategiami dyskursywnymi.

²² Co nie przeczy temu, że przekonanie o odrębności językowej jest pierwszym krokiem w kierunku powstania samodzielnego języka.

²³ Zjawisko umierania języka opisał między innymi Hans-Jürgen Sasse na przykładzie dialektu albańskiego w Grecji, zob. Sasse, Hans-Jürgen (1991), *Avanitika: die albanische Sprache in Griechenland*, Wiesbaden.

²⁴ Są to wszystkie zmiany danego systemu językowego, które bez kontaktu językowego byłyby mniej prawdopodobne (Thomason 2001, 59). Nie chodzi tu zatem ani o powstanie nowego

mixture). Tylko w ostatnim przypadku powstają tzw. *języki mieszane*, czyli pidżyny i kreole (Thomason 2001, 10).

Języki mieszane nie można jednoznacznie połączyć metodą historyczno porównawczą z językami, z których się wywodzą (Thomason 1997, 82). Pidżyny i kreole są więc agnetyczne, a mowa Górnolązaków jest bez wątpienia spokrewniona z językiem polskim – jest ona dialektem języka polskiego. Powracając do sfery pozajęzykowej, języki mieszane powstają tylko w takich sytuacjach, w których nie egzystuje dwujęzyczność (Thomason 2001, 157–158). Jeżeli dwie grupy społeczne nie są w stanie porozumieć się, a taka potrzeba zaistnieje, to prawdopodobnie powstanie nowa forma językowa. Gdy nawet w niewielkiej części jednego ze społeczeństw istnieje dwujęzyczność, to nie istnieje potrzeba kreowania nowego języka. Kamusella, opisując wpływ szkolnictwa niemieckiego na ludność miejscową w czasie rzekomego powstawania kreolu górnośląskiego (Kamusella 1998, 78), sam zaprzecza możliwości powstania pidżynu lub kreolu.

Kamusella przedstawia kilka przykładowych zdań²⁵, które mają wzmocnić teorię o kreolu górnośląskim (Kamusella 1998, 81):

- 1.1 Über Dächer über Häuser, wie der Kater zu die Mäuser, also schleicht sich Antek hin zu dem Bett von Schwägerin. Bruderliebe.
- 1.2 Du Hacher verfluchter, pieronischer Bux.
- 1.1 Maryka übern Reifen springt, was die pajacy ham mitgebracht.
- 1.2 Sollt ich kapitulirowatsch (...) Tatulek hat Krieg gemachen.
- 1.1 Mach dem kanarek mal die klotka auf, da kann er sich rein und raushopsać.
- 1.2 Die Mamulka denkt sich w doma, was sich macht Soldaten, denkt sich, žre kopusta, kloski, trinkt sich Wein (...) Hab geschrieben Mutter gestern, hab kanon puzowatsch, is psiakrew kaput gegangen, muß go bezahlwatsch. (...) Sabioł szablą ganz alleine tausendzwölf turkusen.
- 1.1 Alexander scho na wander, kupiou buty za trzy knuty.
- 1.2 (...) Szlajfyrze mieli ta łośka z bruskami zamontowano na inksztandze przy kole.
- 1.1 Maryko ty stara kryko, ty mos tyn pysk jak stary wertiko.
- 1.2 A potym geburstag moł jego baba i bajtel.

języka, ani o zatracenie języka przez kontakt, lecz o wzajemne wpływy językowe, np. zapożyczenia leksykalne z języka niemieckiego w mowie Górnolązaków, jak i zapożyczenia fonetyczne z języka polskiego w niemieckim dialekcie śląskim.

²⁵ Przytaczając przykłady językowe, nie powinno się zapomnieć, że mowa Górnolązaków do dzisiejszego dnia jest językiem mówionym. Dlatego nie istnieje przekonujący korpus językowy z lat, w których ponoć powstał kreol górnośląski. Kamusella powołuje się więc w większości na teksty satyryczne.

- 1.1 Za komuny szło nejwyżi pozaglondać na fajerwerki w telewizorze.
- 1.2 (...) Dziołcha była piykno – no wiyce: krew a mleko, jak to padajom.

Nie wchodząc w analizę poszczególnych zdań, trzeba wspomnieć, że Volkmar Lehmann już pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. zajął się kwestią, czy mowa Górnoszlązaków jest językiem mieszanym oraz przytoczył podobne przykłady (Lehmann 1978, 325–326):

1. Obejrżę, ludzi choćby mrówek w lesie.
2. Trzy piwa a karty.
3. A, Ignac, słuchaj jeno, co robisz? Pójdź, zagramy jedną rundę skata!
4. Stara, narychtuj tam jeno ten mitak.
5. A potem muszę do cechauzu iść po Krankenbuch, bo do canarcta idę, żeby sobie plombować.
- 6a. Proszę pani, ten auzugus jest fersztopfowany.
- 6b. Mój junge se szlecht auffiruje, ani se sztyfli nie wiksował.
7. Breslau große Stadt! Berlin jeszcze większy, rozumiesz.
8. Nim di drunga, hau di kobyła, zeby besser ciągła.
9. Froit fon miä chat geštorbm, ä vude ouvnzeca gelänt.
10. Mußt du denn so rumgratschn mit dem Düll?
11. Drei Bier und Karten!

Lehmann jednak stanowczo zaprzeczył, jakoby mowa Górnoszlązaków była językiem mieszanym. W przykładach, które na pierwszy rzut oka wyglądają na „mieszanicę” niemiecko-polską, Lehmann wprowadził bardzo istotne rozróżnienie terminologiczne. Jeżeli wypowiedź ustna korzysta z więcej niż jednego systemu językowego, mamy do czynienia z chwilowym mieszanym języków (*aktuelle Sprachmischung*), a nie z językiem mieszanym. Tym samym Lehmann nawiązuje do różnicy między *langue* (system językowy) i *parole* (akt mowy) (Lehmann 1978, 325). Ten fenomen dostrzega także Kamusella – wyciągając przeciwny wniosek:

W codziennych kontaktach międzysąsiedzkich stosowano chwilową formę językową, którą nazywamy pidżynem (pidgin). Interlokutorzy pragnący osiągnąć porozumienie używali wzajemnie zrozumiałych, prostych elementów swych idiolektów (Kamusella 1998, 77).

Autor, niestety, nie tłumaczy, dlaczego „chwilową formę językową” nazywa pidżynem.

4. Przedstawione argumenty pozwalają wyciągnąć kilka wniosków. Po pierwsze, Kamusella zarzuca filologom instrumentalizację mowy Górnoszlązaków:

W Europie Środkowej filologowie nie mieli zajmować się językiem jako takim, lecz raczej „udowadnianiem”, gdzie dany naród i jego państwo narodowe się zaczyna, a gdzie kończy, oraz dlaczego argumenty wysuwane przez aktywistów innego ruchu narodowego są „nie do przyjęcia” (Kamusella 2005, 40).

Jednak sam przedstawia dość słabą teorię, która jest jednoznacznie upolityczniona. Tak więc sam pada ofiarą metody, którą innym wytyka.

Po drugie, autonomiści kreują pole imaginacyjne o samodzielnym, języku śląskim, które łatwo sfalsyfikować, ale nie chodzi przecież o przekonanie lingwistów, lecz samych Ślązaków.

Po trzecie, samodzielność języka śląskiego jest dla nacjonalistów śląskich na tyle ważna, że wolą mówić o kreolu niż o gwarze języka polskiego. W ten sposób bronią *de facto* pogardzanej tradycji *Wasserpölnisch*, czyli ujęcia języka Ślązaków jako prostackiego języka mieszanego. Czym innym jest bowiem kreol górnośląski, rozumiany jako rozbudowany pidżyn²⁶. Takie w pewnym sensie pogardliwe przedstawienie mowy Górnoszlązaków wydaje się najsłabszym ogniwem w budowaniu przekonującego pola imaginacyjnego języka. W jaki sposób kochać i pielęgnować własną mowę, która jest tylko rozbudowanym pidżynem?

Nie sposób przewidzieć, czy zabiegi konstrukcyjne nacjonalistów śląskich zaowocują jakimiś rezultatami, ponieważ „narodowość wyobrażona przez nacjonalistów, może być zdefiniowana z góry, ale prawdziwa narodowość może być rozpoznana tylko retrospektywnie” (Hobsbawm 1972, 387). Tak więc o sukcesie „agitacji” śląskich nacjonalistów nie zdecydują ani autonomiści, ani lingwiści, lecz sami Ślązacy.

Literatura

Alter Peter (1985): *Nationalismus*. Frankfurt/M.

Anderson Benedict (1991): *Die Erfindung der Nation. Zur Karriere eines erfolgreichen Konzepts*. Frankfurt/M.

Essen von Gesa (2000): *Plädoyer für die Posaune. Geschichte als Imaginationsraum nationaler Identifikation und internationaler Diversifikation*. In: Essen von Gesa.

²⁶ Nawet jeżeli faktor symplifikacji nie jest dominującym czynnikiem w odbieraniu kreoli (pidżyny właśnie tak są odbierane), to kreole nie posiadają tak pozytywnego prestiżu jak języki genetyczne (Raith 2000, 387).

- Turk Horst (hrsg.): *Unerledigte Geschichten. Der literarische Umgang mit Nationalität und Internationalität*, Göttingen, 9–38.
- Gellner Ernest (1995): *Nationalismus und Moderne*. Hamburg.
- Haugen Einar (1966): *Dialect, Language, Nation*, „American Anthropologist“ 68, 4, 922–935.
- Hentschel Gerd (2000): *Zum „sprachlichen Separatismus“ im heutigen Polen – vergleichende Beobachtungen zum Schlesischen und Kaschubischen*. In: Zybatow Lew N. (hrsg.): *Sprachwandel in der Slavia. Die slavisches Sprachen an der Schwelle zum 21. Jahrhundert. Ein internationales Handbuch*, Teil 2. Frankfurt/M., 893–909.
- Hobsbawm Eric J. (1985): *Nationen und Nationalismus. Mythos und Realität seit 1780*. Frankfurt/M.
- Hobsbawm Eric J. (1972): *Some Reflections on Nationalism*. In: Nossiter T.J. Hanson A.H. Rokkan Stein (hrsg.): *Imagination and Precision in the Social Sciences*. London, 385–406.
- Holzer Anton (1993): *Nationalismus als historische Konstruktion. Zwei theoretische Beiträge von Ernest Gellner und Etienne Balibar/Immanuel Wallerstein*. In: Guggenberger Helmut, Holzinger Wolfgang (hrsg.): *Neues Europa – Alte Nationalismen, Kollektive Identität im Spannungsfeld von Integration und Ausschließung*. Klagenfurt, 51–62.
- Jerczyński Dariusz (2003): *Historia narodu śląskiego*. Zabrze.
- Kamusella Tomasz (1998): *Kreol górnośląski*, „Kultura i Społeczeństwo“ 1, 73–84.
- Kamusella Tomasz (2005): *Na marginesie pierwszego tomu „Słownika gwar śląskich“*. W: Kamusella Tomasz (red.): *Schlonska mowa. Język, Górny Śląsk i nacjonalizm*. Zabrze, 35–60.
- Kowalska Alina (1992): *Z przeszłości gwary śląskiej*. W: Lubina Michał (red.): *Wszelchnica Górnośląska. Gwara śląska wczoraj i dziś*, Katowice, 9–15.
- Lehmann Volkmar (1978): *Zur Typisierung des polnisch-deutschen Sprachkontaktes in Oberschlesien*. In: Holthusen Johannes, Kasack Wolfgang, Olesch Reinhold (hrsg.): *Slavistische Studien zum VIII. Internationalen Slavistenkongress in Zagreb 1978*. Köln, Wien, 323–338.
- Lubaś Władysław: *Czy powstanie śląski język literacki?*, „Język Polski“ 1/2, 49–56.
- Miodek Jan (1991): *Śląska ojczyzna polszczyzna*, Katowice.
- Olesch Reinhold (1987): *Die slavisches Dialekte Oberschlesiens*, „Jahrbuch der schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau“ 28, 325–336.
- Pluta Feliks (2001): *Studia językoznawcze. Historia języka. Dialektologia. Onomastyka*. Częstochowa.
- Raith Joachim (2000): *Kreolsprache*. In: Glück Helmut (hrsg.): *Metzler Lexikon Sprache*. Stuttgart, Weimar.
- Reiter Albert F. (1993): *Nationen: Erfundenen oder ewige Realitäten? Über eine irreführende Alternative und ein reales Problem aus Anlaß Benedict Andersons ‚Imagined Communities‘*. In: Guggenberger Helmut, Holzinger Wolfgang (red.): *Neues Europa – Alte Nationalismen. Kollektive Identität im Spannungsfeld von Integration und Ausschließung*. Klagenfurt, 39–50.

- Reiter Norbert (1989): *Die soziale Funktion des Wasserpölnischen*. In: Hecker Hans, Spieler Silke (red.): *Deutsche, Slawen und Balten. Aspekte des Zusammenlebens im Osten des Deutschen Reiches und in Ostmitteleuropa*. Bonn, 115–127.
- Rospond Stanisław (1970): *Dzieje polszczyzny śląskiej*. Katowice 1959.
- Rospond Stanisław (1970): *Polszczyzna Śląska*. Wrocław.
- Sander Ulrike-Christine (2000): *Einleitung*. In: Sander Ulrike-Christine, Paul Fritz (hrsg.): *Muster und Funktionen kultureller Selbst- und Fremdwahrnehmung*. Göttingen, 11–38.
- Smith Anthony D. (1991): *National Identity*. London.
- Tambor Jolanta (1996): *Śląska gwara. Język szacowny i dowcipny*, „Śląsk” 5, 44–55.
- Thomason Sarah G. (1997): *A typology of contact languages*. W: Spears Arthur K., Winford Donald (eds.): *The structure and status of pidgins and creoles. Including selected papers from the meetings of the society for Pidgin and Creole linguistics*. Amsterdam/Philadelphia, 71–88.
- Thomason Sarah G. (2001): *Language contact. An introduction*, Washington.
- Weber Max (1964): *Wirtschaft und Gesellschaft*. Köln.
- White Hayden (1990): *Die Bedeutung der Form. Erzählstrukturen in der Geschichtsschreibung*. Frankfurt/M.
- Wyderka Bogusław (2004): *Język, dialekt czy kreol? W: Nijakowski Lech M., (red.): Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?* Warszawa, 187–215.
- Zareba Alfred (1966): *Polskość Śląska w świetle słownictwa*, „Język Polski” 2, 85–94.

Zusammenfassung

Seit einigen Jahren setzt sich in Oberschlesien der Ruch Autonomii Śląska (Autonomiebewegung Schlesiens) für die Anerkennung einer schlesischen Nationalität ein. Ungeachtet zahlreicher Gegenstimmen, die die Existenz einer schlesischen Nation anzweifeln, beharrt die Autonomiebewegung auf der Richtigkeit ihres Standpunkts. Der vorliegende Artikel versucht einen anderen Zugang zu dieser Auseinandersetzung zu finden. Die Probleme einer Beweisführung für oder gegen eine Nation sind nicht im konkreten Fall Oberschlesiens, sondern bereits in der grundlegenden Frage, was eine Nation ist, zu suchen. Die Nationalismusforschung konnte bis heute keine eindeutige Liste von Merkmalen aufstellen, von deren Erfüllung die Existenz einer Nation abhängt. Dies liegt vor allem daran, dass Nationen durch objektive Kriterien nicht erfassbar sind, sondern als vorgestellte Gemeinschaften sich einer solchen Beschreibung entziehen. Nationen sind damit die Folge der Konstruktionsarbeit des Nationalismus.

Diese Vorstellungsarbeit entfaltet sich im Rahmen bestimmter Imaginationsfelder. Im Falle der oberschlesischen Nationalisten wird beispielsweise versucht die Öffentlichkeit davon zu überzeugen, dass das Idiom der Oberschlesier nicht ein Dialekt des Polnischen, sondern eine eigenständige Sprache sei. In Anbetracht der Tatsache, dass deutsche und polnische Sprachwissenschaftler heute darin übereinstimmen, dass das Idiom der Oberschlesier ein Dialekt des Polnischen ist, entwickelte die Autonomiebewegung die Theorie vom oberschlesischen Kreol. Dabei scheint es nebensächlich zu sein, dass diese sowohl systemlinguistisch, als auch soziolinguistisch relativ einfach zu widerlegen ist. Ziel der schlesischen Nationalisten ist es nämlich nicht im wissenschaftlichen Diskurs zu überzeugen, sondern eine möglichst breite Öffentlichkeitswirkung zu entfalten.